



krótko

Zapraszają na Randkę

DIECEZJA. W tym roku członkowie Domowego Kościoła naszej diecezji po raz pierwszy włączają się w ogólnopolską akcję „Samochodowa Randka Małżeńska”. – Jest ona skierowana do każdego małżeństwa, niezależnie od stażu małżeńskiego i ilości wspólnie przeżytych radości i trosk. Spotkajcie się razem z nami w sali Duszpasterstwa Akademickiego w Radomiu (ul. Górnicza) w niedzielę 20 listopada o 17.00. Obejrzymy wówczas świetny film. Następnie, zamiast szybko wracać do szarej rzeczywistości, będziecie mogli, tylko we dwoje, przeżyć niezapomniane chwile w swoim aucie, dzięki interaktywnej audycji radiowej. Dajcie się ponieść naszej inicjatywie, popracujcie nad relacjami małżeńskimi i niech będzie to pierwsza z wielu waszych Randek Małżeńskich – zachęca do udziału w akcji jej koordynatorka Ewelina Podlewska. Randka stanowi promocję spotkań małżeńskich w ramach Ruchu Światło-Życie oraz formę zachęty do zaangażowania się w działalność tzw. Domowego Kościoła. Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego organizatorzy proszą o rezerwację na stronie www.rezerwacja.randkamalzenska.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie (510 200 542) lub drogą mejlową (ewelina.podlowska@tlen.pl).

Diecezjalna modlitwa o beatyfikację

Niewyblakłe karty



Eucharystię wraz z kapłanami z wielu parafii diecezji celebrowali wszyscy nasi biskupi. Nad nimi herb bp. Piotra Gołębiowskiego. Organizatorem uroczystości był ks. prał. Henryk Cwiek, proboszcz parafii Jedlińsk (pierwszy z prawej)

Był pasterzem nieustraszoną. Tak nazwał go Jan Paweł II, a doskonale znał jego życie i posługę w diecezji sandomierskiej, której byliśmy częścią.

Biskup Piotr Gołębiowski urodził się w 1902 r. w Jedlińsku koło Radomia. W 1924 r. przyjął święcenia kapłańskie, a w roku 1957 – święcenia biskupie. Dziesięć lat później, po śmierci bp. Jana Kantego Lorka, został wybrany na wikariusza kapitulnego, a potem mianowany pasterzem diecezji. Ówczesne władze nigdy nie zatwierdziły go na stanowisku ordynariusza; był też jedynym polskim biskupem, któremu komuniści nie wydali paszportu, by wziął udział w obradach Soboru Watykańskiego II. Mimo to papież Paweł VI, mianując go administratorem diecezji, nadał

mu prawa biskupa ordynariusza. Bp Gołębiowski zmarł 2 listopada 1980 r. Cztery lata później bp Edward Materski rozpoczął proces beatyfikacyjny swego poprzednika, który na stopniu diecezjalnym zakończył się w 1997 r. Akta zostały przekazane do Watykanu.

– Karty pasterzowania zapisane przez bp. Piotra Gołębiowskiego nie wyblakły. Trzeba je skrzętnie zbierać i odczytywać jako testament – mówił w homilii bp Stefan Siczek. Jako wieloletni bliski współpracownik sługi Bożego przywołał kilka z tych kart, a wszystkie odnosiły się do pasterskiej

troski o młodzież i o sprawę powołań. Eucharystia sprawowana tradycyjnie w Jedlińsku w okolicy rocznicy śmierci była diecezjalną modlitwą o beatyfikację sługi Bożego. Przewodniczył jej bp Henryk Tomasik, a na zakończenie – przy chrzcielnicy, gdzie do Kościoła włączony został bp Gołębiowski – odmówił modlitwę o jego wyniesienie na ołtarze.

We Mszy św. wraz z wiernymi wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz i uczniowie miejscowego gimnazjum, noszącego imię bp. Piotra Gołębiowskiego. – On jest dla nas wzorem do naśladowania i autorytetem. W szkole nauczyciele często mówią nam o nim, przypominają jego życie, a Jedlińsk jest dumny, że on się tutaj urodził – mówią Magdalena Krupa i Marcel Fituch, uczniowie szkoły.

Ks. Zbigniew Niemirski

Sztandar dla przedszkola



W uroczystości poświęcenia i odsłonięcia pomnika swojego patrona uczestniczyli podopieczni przedszkola

SUCHEDNIÓW. W czasie Mszy św. sprawowanej przez ks. Sławomira Szustaka został poświęcony sztandar Przedszkola Samorządowego, noszącego od 2007 roku imię Papieża Jana Pawła II. Dzień później przed budynkiem placówki miało miejsce poświęcenie i odsłonięcie pomnika Papieża

Polaka. Pomnik, który odsłonili przedstawiciele władz samorządowych i przedszkolaki, poświęcił proboszcz ks. kan. Stanisław Sikorski. Sztandar ufundowały Alicja Wikło i Agata Kożuchowska. Dwumetrową rzeźbę z gliny wykonał Sławomir Łęcki z Kielc. **mg**

Dziękowali za beatyfikację



Tym spektaklem gimnazjaliści przybliżyli zgromadzonym w kościele życie i nauczanie swojego patrona

KOZIENICE. Uczniowie Publicznego Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II, by uczcić swojego patrona, wystawili program artystyczny, w którym recytowali fragmenty wypowiedzi i utworów oraz przedstawiali epizody z życia ks. Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II, a chór szkolny przypomniał jego ulubione pieśni. Wcze-

śniej, dziękując za beatyfikację patrona, uczestniczyli w modlitwie różańcowej i Mszy św., której przewodniczył proboszcz parafii pw. Świętego Krzyża ks. kan. Kazimierz Chojnacki. Na zakończenie uczniowie złożyli kwiaty i zapalili znicze przed pomnikiem Jana Pawła II w Ogrodzie Papieskim. **mm**

Rok jubileuszowy

SŁAWNO. Publiczna Szkoła Podstawowa w Sławnie otrzymała imię Królowej Jadwigi. Uroczystość ta rozpoczęła obchody roku jubileuszowego z okazji stulecia istnienia placówki. Mszę św. w kościele św. Anny sprawowali bp Stefan Siczek i proboszcz ks. kan. Mieczysław Drypa. Po Eucharystii w budynku szkoły Jacek Murawski, przewodniczący Rady Gminy, odczytał uchwałę w sprawie nadania placówce imienia. Uczniowie przedstawili inscenizację o życiu i pracy królowej Jadwigi. Wśród wielu znamienitych gości przybyłych na tę uroczystość



Jak poinformowała Danuta Bełtowicz, dyrektor szkoły, scenariusz do inscenizacji napisała nauczycielka Małgorzata Jabłońska

była Kamila Freitag, synowa założyciela szkoły. **kmg**

Artystyczne zaduszki

BIELICHA. Z inicjatywy wikariusza ks. Łukasza Filipkowskiego młodzież z parafii Matki Bożej Różańcowej przedstawiła zaduszki artystyczne na podstawie „Małego Księcia” Antoine'a de Saint-Exupéry'ego. – W spektaklu ukazane były różne postaci, które nie potrafiły wyrwać się z marazmu codzienności. Ta sztuka pozwoliła spojrzeć na swoje życie z głębszej perspektywy – mówi ks. Łukasz. Spotkanie zakończyło się Koronką do Bożego Miłosierdzia i Apelem Jasnogórskim. **mk**



Młodzi aktorzy zachęcali, by zatrzymać się i głębiej zastanowić nad swoim życiem

Wizerunek błogostawionego

PIONKI. Parafia pw. św. Barbary posiada nowy obraz przedstawiający bł. ks. Jerzego Popiełuszkę. Obraz uroczystie wprowadzili do świątyni przedstawiciele „Solidarności”. W swoim czasie jeździli oni systematycznie na Msze św., odprawiane na warszawskim Żoliborzu za ojczyznę. Wielu z nich było internowanych. – Teraz możemy cieszyć się nie tylko z relikwii błogostawionego, ale też z obrazu z jego wizerunkiem – powiedział ks. kan. Stanisław Bujnowski. Obraz został umieszczony w świątyni w bocznym ołtarzu. Namalowała go Agata Kustra. **kp**

wionego, ale też z obrazu z jego wizerunkiem – powiedział ks. kan. Stanisław Bujnowski. Obraz został umieszczony w świątyni w bocznym ołtarzu. Namalowała go Agata Kustra. **kp**

Informacje z terenu całej diecezji radomskiej:
www.diecezja.radom.pl



Obraz wprowadzili do świątyni przedstawiciele „Solidarności”

AVE GOŚĆ RADOMSKI
radom@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 26-610 Radom, ul. Prusa 6
TELEFON (48) 36 32 479
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska



– To wotum wdzięczności za ocalenie – mówi proboszcz ks. Szymon Mucha

Poświęcenie kapliczki w Regowie

I stał się cud

W czerwcu ubiegłego roku **mieszkańcy parafii Wysokie Koło** przeżywali dramatyczne chwile.

Należącej do parafii miejscowości Regów groziło zalanie. Toczyła się walka o ocalenie wału przeciwpowodziowego na Wiśle. Wtedy u podnóża wału powieszono kopię czczonego w wysokokolskim sanktuarium wizerunku Matki Bożej Królowej Różańca Świętego. – Dzień i noc przez pięć dni parafianie wraz z kustoszem sanktuarium ks. Szymonem Mu-

chą prosili Matkę Bożą o pomoc i ratunek – mówi al. Marcin Marosek. – I stał się cud. Miejscowość ocalała, w przeciwieństwie do pobliskiego Janowca. Parafianie widzieli w tym cudowną opiekę Wysokokolskiej Królowej Różańca Świętego – dodaje.

Mieszkańcy Regowa jako wotum za ocalenie ich miejscowości od powodzi ufundowali kapliczkę. Poświęcili ją proboszcz ks. Szymon Mucha i rezydent ks. kan. Jerzy Karolik. A licznie zgromadzeni wierni wraz z kapłanami i siostrami zakonnymi upraszali dalsze błogosławieństwo dla parafii przez ręce Maryi.

mmm

Kwesta na opoczyńskim cmentarzu

Ocalić Magdalenę

Z zewnątrz jest już odnowiony. Teraz potrzeba pieniędzy na kontynuację prac konserwatorskich.

W dwa ostatnie dni października oraz 1 i 2 listopada na cmentarzu przy ul. Moniuszki przeprowadzona została kwesta na renowację wnętrza zabytkowego drewnianego kościoła pw. św. Marii Magdaleny. Po obu stronach głównej alei ustawione były stoliki, przy których przedstawiciele władz powiatu i miasta oraz inni znani opoczanie przyjmowali datki na ten szczytny cel. W zamian ofiarodawcom wręczali płytki ceramiczne wykonane przez Ceramikę Paradyż, a gdy tych już zabrakło – wido-kówki z reprodukcją akwareli przedstawiającej tę zabytkową świątynię. Obraz powstał w cza-

nie II wojny światowej. Udało się zebrać ponad 12 tys. zł. – W tym roku przeprowadziliśmy remont zewnątrz kościoła. W przyszłym planujemy prace wewnątrz świątyni – mówi proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja ks. kan. Jan Serszyński. – Czeką nas wymiana chóru, zerwanie desek i odgrzybienie. Potem na suficie i ścianach pojawi się polichromia. W miejsce posadzki wróci drewniana podłoga. Na odnowienie czekają trzy ołtarze. Musimy założyć też nową instalację elektryczną i nagłośnieniową – dodaje.

Ksiądz proboszcz dziękuje wszystkim ofiarodawcom i ma nadzieję, że w przyszłym roku, gdy w dniu Wszystkich Świętych odwiedzą groby bliskich, będą mogli modlić się w już odrestaurowanej świątyni.

md



Do składania ofiar na renowację zabytkowego kościoła zachęcają poseł Robert Telus (pierwszy z prawej) i Wiesław Turek z Wydziału Promocji Starostwa Powiatowego w Opocznie

■ R E K L A M A ■

Plus łagodne przeboje
radio



słuchaj na
90,7 FM

Wieki przed Kaddaf

ARCHEOLOGIA. Kilka lat przed wojną domową i obaleniem dyktatora **prace wykopaliskowe w Libii** prowadził pochodzący z Koźienic prof. Tomasz Mikocki.

tekst

Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

zbigniew.niemirski@gosc.pl

B adacze z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego wykopaliska w Libii rozpoczęli dziesięć lat temu. Po trzech latach przerwała je choroba, a potem śmierć kierownika badań. Uczniowie prof. Mikockiego chcieli tam potem powrócić, ale w Libii rozpoczęła się rewolucja, która obaliła ponadczterdziestoletnie rządy dyktatora Muammara Kaddafiego.

Szymon z Cyreny

Ewangeliczne narracje o Drodze Krzyżowej Pana Jezusa wspominają o Szymonie z Cyreny, którego przymuszono, by dźwigał krzyż Chrystusa. Kim był?

Cyrenajka była krainą leżącą na zachód od Egiptu, rozciągającą się na afrykańskim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Kolonizowali ją Grecy, a przed nimi dobre pół tysiąca lat przed Chrystusem Fenicjanie. Tę krainę zamieszkali także Żydzi. Ci ostatni doświadczyli wrogości otoczenia. Zostali stamtąd przepędzeni. Nie można wykluczyć, że ów Szymon był właśnie wygnanym z Cyrenajki Żydem, który w Jerozolimie trudnił się uprawą roli.

Cyrenajka była rzymską prowincją, do której chrześcijańscy misjonarze dotarli na przełomie II i III w. Wcześniej celem pracy ewangelizacyjnej był Egipt, a przede wszystkim Aleksandria. Tu miał działać św. Marek Ewangelista i tutaj – w nurcie starożytnej tradycji – miał ponieść śmierć męczeńską św. Łukasz Ewangelista. Potem działali tu wielcy myśliciele wczesnego chrześcijaństwa: Tertulian, Klemens Aleksandryjski, Orygenes, Cyprian i Atanazy.

Wcześniej na tych terenach pojawili się greccy kolonizatorzy. Tuż obok, na zachodzie leżała Kartagina, gdzie osady zakładali Fenicjanie. Kartagina, zdobyta i zrównana z ziemią przez Rzymian, nie przestała istnieć, stała się w północnej Afryce miejscem, gdzie kwitła kultura grecko-rzymska. To pozostałości tej kultury w północnej Afryce stały się przedmiotem poszukiwań i badań polskiej misji archeologicznej w Libii.

Ptolemais

Polscy archeolodzy pracowali w nadmorskim portowym mieście Ptolemais. Już jego nazwa wiąże się z egipskimi władcami, którzy nosili imię Ptolemeuszy. Dla miasta w okresie III w. przed Chr. był to czas szczególnego rozwoju. Dowodem są zarówno wille bogatych mieszkańców, eksplorowane przez archeolo-



W badaniach prof. Tomasza Mikockiego (z lewej) wspierali libijscy uczeni, jak archeolog Abdul Salem Bazama

gów, jak i podziemna sieć cystern, która była systemem zaopatrującym miasto w wodę.

Grecki, a potem rzymski czas istnienia miasta przeszedł w okres dominacji islamskiej. Zawsze jakoś obecni tu byli chrześcijanie. Początkowo silni, potem – doświadczać prześladowań – stawali się mniejszością. I tak jest też dzisiaj. Zdecydowana dominacja muzułmańska, która pojawiła się tutaj w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia, pozwala jedynie na wręcz śladową obecność wyznawców Chrystusa.



Pod forum, głównym rynkiem Ptolemais, polscy archeolodzy odkryli imponujące cysterny, w których mieszkańcy gromadzili wodę na czas suszy

dafim

Pamięci mistrza

Dziesięć lat wykopalisk w Libii i uczenie pracy rodaka, prof. Tomasza Mikockiego, stało się okazją do zorganizowania rocznicowej wystawy przez Muzeum w Koziencicach. – Pomysłodawcą i organizatorem wystawy jest Szymon Lenarczyk, współpracownik profesora. Ekspozycja jest okazją upamiętnienia dokonań badacza, który był tak bardzo związany z Koziencicami. My, jako pierwsi, zorganizowaliśmy tę wystawę. Mamy nadzieję, że po nas będą ją chciały prezentować inne placówki kulturalno-oświatowe – mówi Dorota Pogodzińska z Muzeum w Koziencicach.

Tomasz Mikocki urodził się w 1954 r. W 1978 r. ukończył studia w Instytucie Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. W 1981 r. obronił doktorat, a sześć lat później uzyskał tytuł doktora habilitowanego. Zarówno w Polsce, jak i za granicą dał się poznać jako niezwykle aktywny i efektywny archeolog klasyczny, obecny na wielu kongresach i konferencjach: w Kolonii, Berlinie, Palermo, Pradze, Los Angeles, Cambridge, Atenach, Marburgu. Regularnie uczestniczył w wykopaliskach w Novae (Bułgaria), Langres, Saint Emilion (Francja), Gamsen, Orbe, Avenches (Szwajcaria), Ceprano (Włochy), Nea Paphos (Cypr), a w latach 1994–1996 kierował wykopaliskami w Haus Burgel (Niemcy).

Od końca lat 70. podjął pracę jako asystent w Instytucie Archeologii. Tam pełnił funkcję adiunkta, a potem profesora. W 1991 r. został dyrektorem Instytutu Archeologii. W latach 2002–2003 był dyrektorem Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków.

Ostatni etap badań prof. Tomasza Mikockiego skoncentrowany był wokół Libii. W 2001 r. zainicjował wykopaliska w antycznym mieście Ptolemais (Cyrenajka). Od samego początku badania biegły dwutorowo. Z jednej strony ich celem była rekonstrukcja planu archeologicznego miasta. Z drugiej zaś zamierzał przebadać miejską insulę w dzielnicy rezydencjonalnej Ptolemais. Organizował kolejne kampanie wykopaliskowe, które każdorazowo przynosiły spektakularne efekty. Znajdowano malowidła, mozaiki, rzeźby, monety.

Profesor Mikocki, prowadząc klasyczne, a więc odkrywkowe prace wykopaliskowe, był protoplastą nowoczesnych badań archeologicznych. Propagował nowoczesne, nieinwazyjne sposoby badań. Zapraszał do współdziałania specjalistów z różnych dziedzin, między innymi geodetów i geofizyków. W jego wizji archeologia była nie tylko biernym poszukiwaniem śladów przeszłości, była ona także odkrywaniem tego, co nasi przodkowie chcieli zostawić potomnym. ■



Ten kościół to nieliczny zachowany ślad obecności chrześcijan w Libii

PONIŻEJ Z PRAWEJ:

– Starożytne Ptolemais było imponującym portowym miastem. Nasz koziencicki rodak dokonał tu szeregu znamienitych odkryć – mówi Danuta Pogodzińska z Muzeum w Koziencicach

NA SAMYM DOLE:

Współcześni mieszkańcy Cyrenajki. Kraina nazywa się dziś Barqah, a jej stolicą jest Bengazi, miasto, w którym rozpoczęło się powstanie przeciw Kaddafiemu



Wystawa na radomskim deptaku

Przez dziejowe burze

Pierwsze drużyny skautowe organizował sto lat temu **Andrzej Małkowski we Lwowie**. Przez te lata wiele się działo.

Są dwa powody, dla których powstała wystawa „Bogu i Polsce. Harcerstwo niepokorne i niezależne w Polsce Ludowej (1945–1990)”. Pierwszy to 100-lecie harcerstwa w Polsce. – Drugi powód? I dlaczego akurat na tym okresie skupiliśmy się? Bo IPN zajmuje się latami 1939–1989 – wyjaśnia Bogusław Bek z IPN w Radomiu.

Po II wojnie światowej spontanicznie zaczęły odbudowywać się struktury ZHP nawiązujące do tego tradycyjnego, przedwojennego ideału harcerstwa. Ideologia komunistyczna spowodowała, że komuniści chcieli ten ruch wciągnąć na swoje usługi. Poczyniono szereg działań, które miały tych młodych ludzi ukierunkować tak, by stali się budowniczymi komunizmu. – Pokazaliśmy, że nawet w okresie stalinowskim istniały konspiracyjne organizacje harcerskie. Były one rozbijane przez UB, a ich członkowie często trafiali do więzień, część z nich traciła nawet życie. Październik 1956 roku, koniec stalinizmu, to próba odrodzenia ZHP w dawnym kształcie. Niestety, po krótkim czasie związek ponownie zostaje poddany kontroli partii ko-

munistycznej – mówi B. Bek. Harcerstwo zaczyna odradzać się w latach 70. XX w. W latach 80. wszystko zmienia się gwałtownie i wybucha z nową siłą, łamszone w stanie wojennym. W Radomiu zachowały się teczki – Sprawy Operacyjnego Rozpoznania – dotyczące szczepu Puszcza w Pionkach, który działał bardzo aktywnie.

Po 1989 roku wszystko się zmienia, powstają różnorodne organizacje harcerskie, w tym ta najliczniejsza – Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.

To w bardzo wielkim skrócie o wystawie, którą można oglądać na radomskim deptaku, przed kościołem garnizonowym. Została przygotowana przez Biuro Edukacji Publicznej IPN – Oddział Lublin, Delegatura w Radomiu we współpracy ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej. Autorem scenariusza wystawy jest dr hab. Marek Wierzbicki. Wykorzystano na niej między innymi dokumenty i zdjęcia ze zbiorów Archiwum Państwowego w Radomiu.

Krystyna Piotrowska

Wystawa adresowana jest do przedstawicieli wszystkich pokoleń



KRYSZYNA PIOTROWSKA

TelePolska pomaga podopiecznym „Arki”

Tym razem konkurs

Trzy złote to równowartość jednego ciepłego posiłku dla dziecka.

Z TelePolska współpracujemy od 2010 r. To nasz dobry partner, darczyńca, który wspiera nas w działaniach na terenie miasta na rzecz dzieci i młodzieży. Od czasu do czasu wychodzi z propozycją, żeby poza codzienną pomocą zrobić jeszcze coś ekstra – mówi Ewa Kamińska, wiceprezes Stowarzyszenia Centrum Młodzieży „Arka”. Tym razem był to konkurs plastyczny skierowany do podopiecznych stowarzyszenia. Dzieci miały przygotować bożonarodzeniową kartkę. Ta najlepsza zostanie powielona przez TelePolska i rozesłana z życzeniami do abonentów z okazji świąt Bożego Narodzenia.

– Przy okazji będzie to promocja naszej organizacji pozarządowej, a jesteśmy jedną z czterech, które TelePolska wybrała na terenie Polski do takiej współpracy – wyjaśnia pani Ewa. Kolejną akcją promocyjną przygotowywaną wspólnie z TelePolska jest ulotka, która będzie informowała o działalności



KRYSZYNA PIOTROWSKA

„Arki” i zachęcała do wspierania akcji pozyskiwania pieniędzy na dożywianie dzieci, podopiecznych stowarzyszenia. – Mamy pod swoją opieką na terenie Radomia ponad 400 dzieci. Dożywiamy je zarówno w naszej stołówce, jak też rozwozimy posiłki ciepłe lub w postaci suchego prowiantu do świetlic środowiskowych i do organizacji, które proponują dzieciom i młodzieży różnego rodzaju formy zajęć pozalekcyjnych i edukacyjnych. Wiemy, że dzieci, które należałoby dożywiać, jest dużo więcej – podsumowuje pani Ewa.

TelePolska Sp. z o.o. to niezależny operator telekomunikacyjny działający na polskim rynku od 2001 r., należący do grupy kapitałowej Tele-Polska Holding S.A. W czerwcu 2010 r. operator rozpoczął realizację

– Zapotrzebowanie na posiłki dla dzieci jest bardzo duże – mówi Ewa Kamińska

inicjatywy Społeczny Operator Telekomunikacyjny, przeznaczając część swoich dochodów dla organizacji, które kierują pomoc do potrzebujących, w szczególności do dzieci. **kmg**



To zdjęcie kard. Karola Wojtyły z Jadwigą i Stanisławem Kozłowskimi z 1978 r. znajduje się na pamiątkowej tablicy **PO LEWEJ: Obecni mieszkańcy domu w podziękowaniu za zgodę na umieszczenie tablicy na ich posesji dostali jej repliki. Wręczyła je wiceprezydent Starachowic Małgorzata Szlęzak (trzecia z lewej)**

Tablica upamiętniająca wizyty Jana Pawła II w Starachowicach

Lubił tu przyjeżdżać

Ich studencka znajomość z ks. Karolem Wojtyłą zmieniała się **w trwającą latami przyjaźń.**

P przed domem przy ul. Konstytucji 3 Maja 12 w Starachowicach wiceprezydent Małgorzata Szlęzak odsłoniła informacyjno-edukacyjną tablicę. Dowiadujemy się z niej, że w tym domu w latach 1954-1978 wielokrotnie przebywał Karol Wojtyła jako ksiądz, biskup, arcybiskup i kardynał. Gościł u swoich przyjaciół Jadwigę i Stanisława Kozłowskich. Ich znajomość z późniejszym papieżem rozpoczęła się w Krakowie.

Jadwiga uczęszczała tam do szkoły muzycznej, Stanisław studiował na Akademii Górniczo-Hutniczej. W 1953 r. duszpasterz akademicki ks. Wojtyła udzielił im ślubu. Potem ochrzcił trójkę ich dzieci: Andrzeja, Piotra i córkę Marię Magdalę, dwoje z nich w kościele pw. Wszystkich Świętych w Starachowicach. Na pięć miesięcy przed wyborem na Stolicę Piotrową, w maju 1978 r., kard. Wojtyła odprawił w Starachowicach Mszę św. w 25. rocznicę ślubu Jadwigi i Stanisława oraz gościł w ich domu na uroczystym przyjęciu. Lubił odwiedzać swoich przyjaciół. Był u nich kilkanaście razy.

Nie zapomniał o nich, gdy został papieżem. Świadczy o tym zachowana korespondencja. W jednym z listów, które zawsze podpisywał

„Wujek”, pisał do pani Jadwigi z Watykanu po śmierci jej męża: „Dobrze, że napisałaś ten list. Niech Ci Matka Najśw. dodaje otuchy i siły w tym bolesnym etapie życia. Modłę się o spokój duszy śp. Stacha z wdzięcznością za to, że niemal ostatnie dni swego życia poświęcił dla mnie i myślał o mnie, przygotowując samochód do mej pielgrzymki po ziemi polskiej”.

Pan Stanisław zmarł w 1979 r. Od 1952 r. był inżynierem w Fabryce Samochodów Ciężarowych. Kierował zespołem Zakładu Doświadczalnego FSC, który wykonał słynne papamobile, używane w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny w czerwcu 1979 r. Pani Jadwiga pracowała w szkole muzycznej. Zmarła w 2004 r.

Marta Deka

zapowiedzi

Konferencja o ateizmie

Katedra Teologii Współczesnej w Instytucie Teologicznym UKSW w Radomiu zaprasza na konferencję naukową „Wobec nowego ateizmu”. Odbędzie się ona 17 listopada w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego (Radom, ul. Młyńska 23/25, aula Biskupa Piotra Golebiowskiego). Sesję poprowadzi ks. dr Dariusz Zbigniew Skrok, dyrektor IT UKSW w Radomiu.

Program:

14.00 – powitanie gości i uczestników, ks. dr Jarosław Wojtkun (UKSW), rektor WSD w Radomiu;

14.10–14.40 – „Powrót religii czy nowa fala ateizmu? Refleksja z zakresu fenomenologii kultury”, ks. prof. dr hab. Ignacy Bokwa, UKSW (Radom);

14.40–15.10 – „Teoria komunikacyjnego społeczeństwa a ateizm Jürgena Habermasa”, ks. dr hab. Marek Jagodziński, prof. UKSW (Radom);



15.10–15.30 – przerwa na kawę;
15.30–16.00 – „Od ateizmu do antyteizmu – idolatria jako zagrożenie dla współczesnej kultury”, ks. dr hab. Krzysztof Śnieżyński, prof. Ignatianum (Kraków);

16.00–16.30 – „Nauczanie posoborowego Magisterium Kościoła na temat ateizmu”, ks. dr hab. Edward Sienkiewicz, prof. US (Szczecin);

16.30–17.00 – dyskusja.
Podsumowanie i zakończenie – ks. dr hab. Marek Jagodziński, prof. UKSW.

Mistrzostwa ministrantów

Po raz dwunasty w naszej diecezji odbędą się Mistrzostwa Ministrantów w Halowej Piłce Nożnej. Organizują je parafie: św. Bartłomieja w Opocznie i św. Mikołaja w Żarnowie. Turniej rozegrany zostanie w trzech kategoriach: szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich.

Drużyny ministranckie można zgłaszać do 18 listopada pod numerem telefonu 698 617



278 lub wysyłając mejla na irekszustak@op.pl (należy podać: parafię, kategorię, opiekuna, kontakt).

Potwierdzeniem udziału w turnieju będzie wpłata do 30 listopada wpisowego (70 zł od drużyny) na konto: Parafia św. Bartłomieja ul. Kościelna 2; 26-300 Opoczno, 20 1020 3916 0000 0902 0092 0256 z dopiskiem – turniej, parafia i kategoria.

Po przyjęciu zgłoszeń wyznaczone zostaną rejonu rozgrywania eliminacji do finałów.

Maki na wystawie

Do 20 listopada w radomskim Muzeum Sztuki Współczesnej (Rynek 4/5, Dom Esterki i Gąski) można oglądać wystawę „Leszek Kłos. Maki. Malarstwo”. To jest już kolejna wystawa z cyklu prezentującego nowe prace najciekawszych artystów młodego i średniego pokolenia związanych z Radomiem i regionem.

Leszek Kłos urodził się w 1971 r. w Ilży, gdzie nadal mieszka. Większość obrazów z makami namalował w iłżeckim plenerze od czerwca do października 2011 r.

Wilm Hosenfeld – debata w radomskiej Miejskiej Bibliotece Publicznej

Dobry Niemiec

Mało kto wie, że w 2007 r. **prezydent Lech Kaczyński odznaczył go pośmiertnie** Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wielu pamięta tę postać z filmu Romana Polańskiego „Pianista”. Oto niemiecki oficer potajemnie ratuje ukrywającego się w ruinach powstańczej Warszawy muzyka Żyda, a potem sam znajduje się w sowieckim łagrze. Władysław Szpilman, wybitny pianista i kompozytor, bo to on był owym uratowanym, sam potem próbował ratować swego wybawcę, ale daremnie, bo nad światem zapadła żelazna kurtyna. Wilm Hosenfeld po wylewie i paraliżu zmarł w obozie pod Stalingradem w 1952 r.

Radomski ślad pamięci

Spotkanie zorganizowały trzy instytucje: radomska delegatura Instytutu Pamięci Narodowej, Fundacja Konrada Adenauera i gospodarz – Miejska Biblioteka Publiczna. Okazją stała się promocja książki, będącej zbiorem listów i wspomnień niemieckiego oficera. IPN reprezentował dr hab. Marek Wierzbicki, fundację Hanna Dmochowska, a całość animowała dyrektor biblioteki Anna Skubisz-Szymanowska. Honorowym gościem debaty była wdowa po Władysławie Szpilmanie dr Halina Szpilman. Pani Halina jest radomianką, córką Józefa Grzecznarowskiego, przedwojennego dwukrotnego prezydenta



ZDJEĆIE Z OKŁADKI KSIĄŻKI

NRD. Trzeba tutaj dodać, a kwestia wracała w debacie, że syn Władysława Szpilmana, Andrzej, przez lata starał się o to, by niemiecki oficer, który uratował jego ojca, został uhonorowany przez jerozolimski Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Starania zostały uwieńczone sukcesem dwa lata temu.

Tajemnica przemiany

Z listów i zapisków Hosenfelda rysuje się obraz człowieka, który w 1939 r. wyruszył na wojnę, w jego mniemaniu sprawiedliwą. Jednakże straszne przeżycia, jakich doświadczył w Polsce, a tutaj głównie zbrodnicze poczynania jego rodaków, i to już u początku okupacji, głęboko wstrząsnęły jego sumieniem. Był i pozostał głęboko wierzącym katolikiem. To ten fundament sprawił, że w swych zapiskach krytykował komunizm i faszyzm jako dwa bliźniacze zbrodnicze totalitaryzmy. Miłość do całej rodziny i mocna wiara w Boga dodawały mu siłę,



miasta, człowieka, który po II wojnie tworzył Osiedle XV-lecia i Ustronie, gdzie dziś posiada aleję swego imienia.

Dyskusję poprzedził film dokumentalny o Wilmie Hosenfeldzie pt. „Dzięki niemu żyjemy” oraz wykład historyka prof. Eugeniusza Cezarego Króla, który pokazywał, jak w propagandzie PRL-u istniał i w czym się wyrażał obraz Niemca – zawsze Krzyżaka i faszysty, odwiecznego wroga, nawet tego, który żył w socjalistycznej

aby pozostać dobrym człowiekiem w tamtych trudnych czasach. A bycie dobrym było człowieczeństwem najwyższej próby. Potajemnie pomagał wysiedlanym. Dostarczał fałszywe dokumenty i dawał zatrudnienie, ratując życie wielu osobom, w tym także Żydom. W czasie powstania warszawskiego czynnie hamował zbrodnicze poczynania żołnierzy SS.

Jest w tym obrazie przedziwny tragizm, który tak często łączy się z wojennymi losami. Zmarł w niesławie jako hitlerowski zbrodniarz. Dopiero w sierpniu 1989 r. jego syn Helmut dzięki Czerwonemu Krzyżowi zdołał zlokalizować miejsce jego pochówku. Tenże syn, sam wcielony do Wehrmachtu, walczył na froncie wschodnim i był adresatem wielu listów swego ojca. A listy, i do niego, i te pozostałe, pisane niemal każdego tygodnia do żony – zaginęły, zdawało się bezpowrotnie.

Diennik i listy Wilma Hosenfelda w rodzinnym schowku odnalazły jego dzieci dopiero w 2005 r., trzy lata po powstaniu filmu „Pianista”. Tajemnicą pozostanie, dlaczego żona Wilma Annemarie Hosenfeld nigdy nie ujawniła tych dokumentów, nawet przed swoimi dziećmi. Po odkryciu zostały opublikowane w Niemczech, a w 2008 r. ukazało się ich polskie tłumaczenie. Opasy tom nosi tytuł „Staram się ratować każdego”. **Ks. Zbigniew Niemirski**



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Spotkanie poprowadzili: Anna Skubisz-Szymanowska i Marek Wierzbicki
PO PRAWIEJ: Honorowym gościem debaty była wdowa po Władysławie Szpilmanie, radomianka dr Halina Szpilman
POWYŻEJ: Wilm Hosenfeld, zdjęcie z okładki książki



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI